



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 29.06.2021 r.

Nr 28 (706)

1250. spotkanie

dr Jerzy Krzyś

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KONNE W GRUDZIĄDZU WSKRZESZENIE KRAKUSÓW (1929-1939)

Warto opis PWK poprzedzić przypomnieniem powstania tego ruchu, który zaczął się oddolnie, w wyniku trzech niezależnych od siebie działalności organizacyjnych oficerów rezerwy kawalerii, którzy nie potrafili żyć bez koni, szkoleń, szwadronów.

1/ Pierwszym z nich był rtm. rez. z 17. pułku ułanów Jarosław Garlicki, który zebrał młodzież, posiadającą własne wierzchowce (przeważnie synów posiadaczy majątków ziemskich z powiatu ostrowieckiego i innych w Wielkopolsce. Szwadron ten dał się poznać w dniu 27 V 1928 roku na święcie wręczenia sztandaru przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego 60. Pułkowi Piechoty Wielkopolskiej w Ostrowie Wielkopolskim. Podczas defilady, po przemarszu piechoty, przedefilował szwadron ochotników konnych, wzbudzając niebywały entuzjazm. Dowódca od razu został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi.

2/ Zupełnie niezależnie od tego rtm. rez. Stanisław Młodzianowski utworzył z uczniów liceów łęczyckich (którzy posiadali własne konie) szwadron ochotniczy Ziemi Łęczyckiej. Rozpoczął zaraz treningi młodzieży w jeździe konnej.

3/ Trzecim z kolei nauczającym kawalerzystą był Mikołaj Glinka, który także sformował cały szwadron ochotników – chłopów z własnymi końmi lub specjalnie wypożyczanymi z gwarancją, że będą one dostawiane na każde szkolenie.

Zainteresowane tymi poczynaniami polskie władze wojskowe i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego zorganizowały w Warszawie zlot gwiazdzisty tych szwadronów, który wypadł wspaniale i spowodował wydanie specjalnej instrukcji z dnia 1 X 1932 r. wprowadzającej w Polsce Przysposobienie Obronne Konne jako powszechne i nadały mu ramy organizacji paramilitarnej, jako przygotowującej młodzież jeszcze przedpoborową do służby wojskowej i wzmacniającej obronność

kraju. W załączniku do instrukcji dokonano podziału kraju na rejony działania. Do Rejonu SPK w Grudziądzu należało kilka powiatów, a to miasto i powiat grudziądzki, świecki, tucholski, sępoliński. Wszystkie oddziały Rejonowe PWK podlegały Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, na którego czele stał gen. bryg. Kazimierz Sawicki-Sawa, który stanowisko to objął bezpośrednio po przenosinach z Grudziądza, gdzie przez sześć lat pełnił funkcję dowódcy 16. Dywizji Piechoty Pomorskiej.

FORMOWANIE SZWADRONU KRAKUSÓW

Na czele każdego Oddziału Rejonowego stał wyższy oficer zawodowy, na którego zamianowano w Grudziądzu majora Stefana Mosińskiego. Etat Komendy Rejonu zawierał stanowiska dla 1 majora, 1 wachmistrza, 1 plutonowego, 3 podoficerów służby czynnej oraz cztery konie.

Już od chwili powołania, komenda miała dużo organicznej pracy, aby utworzyć szwadron krakusów z niczego i to nie w koszarach, a w kilkupowiatowym „plenerze”. Trzeba było współdziałać z władzami państwowymi, samorządowymi, inspektorem weterynaryjnym (co do doboru koni, nadających się pod siodło), Rejonową Komendą Uzuppełnień (dobór krakusów), by wyszukać młodych 250 ochotników z końmi i załatwić dla nich trenerów z rezerwistów kawalerii i innych fachowych szkoleniowców z wojska. Nauka trwała dwa lata, wskutek tego był rocznik młodszy i starszy. Zbierano się raz w tygodniu (w soboty lub niedziele) na cztery godziny. W sumie 36 razy roku szkoleniowym, trwającym od października do lipca. Oprócz tego w tym roku było kilka koncentracji i dłuższe manewry w lecie. Przerabiano naukę o koniu i siodle (fachowe nazwy), musztrę konną i pieszą, walkę konną i pieszą, patrole, warty, biegi, strzelania itp. Wszystkie koszty, związane z powyższym szkoleniem, jak i utrzymaniem częściowym koni w dniach służby Krakusów oraz trzykrotne w ciągu roku kucie podków koni czy też ewentualne leczenie koni pokrywał Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Obronnego. Broń przechowywano na posterunkach policji lub we wojsku. W wyniku tych działań powstawały właściwie pełnosprawne pododdziały kawalerii, niewiele się różniące od pułkowych szwadronów. Chociaż znawcy kawalerii krytykowali nierówne wzrostem i maścią konie, różne siodła, na których krakusi jeszcze ślizgali się. Z każdym tygodniem było lepiej. Tak i było w Oddziale Rejonowym Przystosowania Wojennego Konnego, w którym zespół pod dowództwem mjr S. Mosińskiego tworzył w „plenerze” cały nowy szwadron liniowy, którym wkrótce przyszło mu dowodzić w walce. Krakus umundurowany był podobnie do ułana, różnił się tylko czerwoną patką z zieloną wstawką, ale otok rogatywki garnizonowej był charakterystyczny: czerwony. Kiedyś Krakusi byli bajecznie kolorowo umundurowani, np. w okresie Księstwa Warszawskiego i powstania listopadowego.

Duże przemiany w organizacji i formie działania zaszły w 1938 roku. Rejon Oddziału w Grudziądzu zmieniono i obejmował on teraz: miasto i gminę Grudziądz, Świecie, Tucholę, i tymczasowo Brodnicę i Lubawę. Wielką pomocą w pracy okazał się nowo wydany podręcznik służby konnej „Krakus”, autorstwa pplka

Włodzimierza Dunin-Żuchowskiego, oficera Departamentu Kawalerii, który to poradnik stał się przysłowiową „ewangelią” dla działaczy POK. Można go było kupić bez przeszkód w księgarni, gdyż nie była to tajemnica. Podręcznik normował cały proces szkolenia rekrutów ułanów. Treścią jego były: wcześniejsze dzieje Krakusów, musztra, jazda konna, władanie szablą i lancą, władanie bronią palną, szyki konne, służba wartownicza i polowa. Wszystkiego to miał się nauczyć młody ochotnik a grudziądzcy Krakusi przerabiali to uprzednio już wielokrotnie.

MOBILIZACJA

Niezmiernie ważne zadanie mobilizacyjne miało Rejonowe Przystosowanie Wojenne Konne RPWK, w razie ogłoszenia mobilizacji powszechnej, gdyż w ciągu czterdziestu ośmiu godzin stawało się z cywilnego zgrupowania jeźdźców – pełnym, regularnym oddziałem kawalerii, zgodnie z hasłem „A+48”. Mobilizacja grudziądzkich Krakusów rozpoczęła się już systemem kartkowym 25 sierpnia 1939 roku w folwarku Rządź w południowej części Grudziądza, gdzie przybywali konno w siodłach, wówczas już umundurowani i częściowo wyposażeni Krakusi. Tutaj szwadron zasililo kilkadziesiąt rumaków CWK i grupa podoficerów – fachowców. Resztę wyposażenia otrzymywano podczas przedostatniej nocy pokoju (30 VIII), spędzonej w koszarach 18. pułku ułanów (który był już w polu), to jest na cytadeli. Wszyscy ułani otrzymali tutaj uzupełnienie wyposażenia jak hełmy, maski przeciwgazowe, trwałą żywność a także charakterystyczne, dwuczęściowe tabliczki znamieniowe indywidualne i na grób tzw. nieśmiertelniki. Samo uzbrojenie Krakusa nie było nadzwyczajne. Miał on karabinek polski wz. 1929 ze składanym bagnetem, szablę, lancę, osiem ładownic i granaty (najczęściej noszone w chlebaku. Broń ciężką szwadronu stanowiły 4 ciężkie karabiny maszynowe na taczankach i cztery ręczne karabiny maszynowe. Posiadano jeszcze 20 pistoletów VIS. Nie miano broni przeciwpancernej (działek), a tylko kilka nowoczesnych rusznic typu UR 35. Stan osobowy szwadronu wynosił 7 oficerów, 6 podoficerów służby stałej i 232 krakusów oraz 247 koni (część w zaprzęgach taczanek).

KAWALERIA DYWIZYJNA 16. DYWIZJI PIECHOTY POMORSKIEJ 16. SZWADRON KAWALERII

Takie właśnie nazwy pomobilizacyjne otrzymał świeżo sformowany, uzupełniony i dozbrojony szwadron Krakusów z Oddziału Rejonowego Przystosowania Wojennego Konnego Grudziądza.

A oto jego skład:

dowódca szwadronu:	mjr Stefan Mosiński
zastępca dowódcy:	por. Marian Kubica
poczet dowódcy:	kpr. rez. Jan Wierzba
szeft szwadronu:	wachm. Franciszek Świerczyński
I pluton	ppor. Jerzy Wochnik

II pluton: ppor. rez. Witold Korzeniowski
III pluton: ppor. rez. Józef Tarkowski
IV pluton: ppor. rez. Józef Jasiński
pluton ckm: NN
pluton łączności: radiostacja
drużyna administracyjno-gospodarcza z taborem

Oprócz nazwy, otrzymano też w sztabie 16. Dywizji Piechoty Pomorskiej pierwsze zadanie, a był to mianowicie wymarsz 30 VIII 1939 r. do Dąbrówki Królewskiej (ok. 10 km na północ od Grudziądza), by obsadzić południowy brzeg rzeki Osy i wysyłać patrole rozpoznawcze w kierunku granicy z Prusami Wschodnimi.



Dąbrówka Królewska pomnik. Fot. P. Bilski.

Sąsiadem lewym był Oddział Wydzielony „Grudziądz”, a prawym OW „Gruta”. Kawaleria dywizyjna wypełniła właśnie lukę między tymi Oddziałami Wydzielonymi. Zaraz po przybyciu zajęto stanowiska obronne, wysłano ubezpieczenia, a tyły szwadronu rozlokowano we folwarkach w Dąbrówce Królewskiej i w Salnie. Przedostatnia noc pokoju, 30 VIII 1939 r. upłynęła ze wzmożoną czujnością. Szwadron ubezpieczył się silnymi patrolami od strony Rogóżna, Łasina, Mędrzyc. Pierwszy dzień mobilizacji powszechnej (czwartek 31 VIII.) zakłócony był przez miejscowych Niemców, którzy już gromadzili się nieprzyjaźnie. W rejonie Gubin doszło nawet do potyczki z grupą dywersantów. Podobnie i ostatnia noc pokoju upłynęła w pełnej gotowości, nikt nie spał. Patrole 16. szwadronu penetrowały nadal teren przygraniczny w rejonie Welcza, Gardei – stacji kolejowej, Szembruka, Łasina, Rogóżna, to jest przed frontem rozwiniętych sił piechoty 16. dywizji, na linii rzeki Osy.

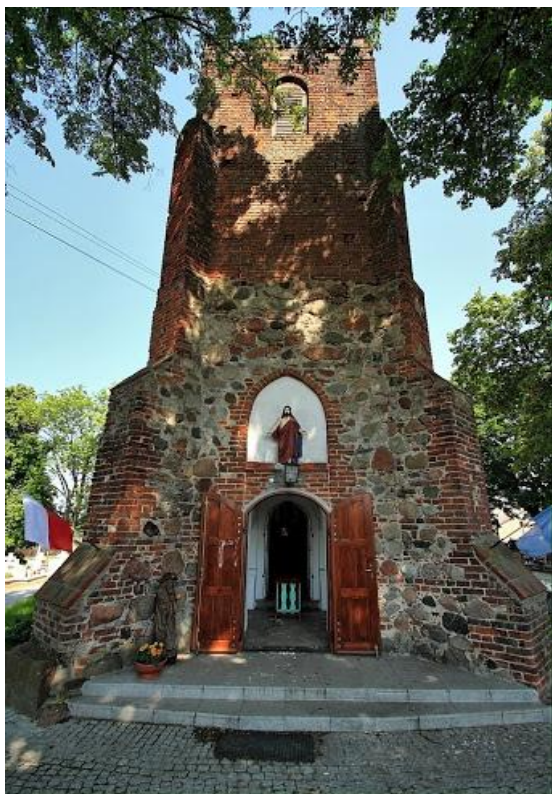
WOJNA

W mglisty ranek 1 IX 1939 r., o 4.45, ciszę przerwały odgłosy wybuchających pocisków ciężkiej artylerii pod Grudziądzem. Patrole konne i kolarze przy granicy stwierdziły od razu wielokrotne wejście oddziałów niemieckich na polskie terytorium. Swoim ogniem powstrzymywali penetrację straży przednich wroga, porusza



Kościół w Dąbrówce Królewskiej pw. św. Jakuba oraz cmentarz. Fot. P. Bilski.

jących się na motocyklach. Około godziny 10.00 nieprzyjaciel dotarł do północnego brzegu Osy i koncentrował siły do ataku na Dąbrówkę Królewską. Placówka Kawalerii Dywizyjnej w samej wsi została silnie ostrzelana, zginął wtedy plt. pchor. Stefan Szymański. Po silnym natarciu, z użyciem broni pancernej, około 13.45, Niemcy zdobyli część Dąbrówki ze szkołą oraz kościołem i rozpoczęli atak w kierunku Nicwałdu, by okrążyć Grudziądz. Krakusi wycofują się stopniowo z folwarku Dąbrówka i Salno do Annowa, gdzie były pozycje OW Gruta z okopaną artylerią. W czasie ataku Niemcy użyli kilkadziesiąt czołgów, nie można z nimi było skutecznie walczyć, gdyż ciężkiej broni przeciwpancernej kawaleria dywizyjna nie posiadała wcale. Ale mimo wszystko, około godziny 18.30 ruszyło z Annowa polskie przeciwuderzenie w kierunku na Dąbrówkę, siłami III batalionu 65. pp oraz skoncentrowanej na nowo kawalerii dywizyjnej. Już o zmroku odbito folwarki i samą wieś i to w zaciętych walkach z bliskiej odległości na broń palną i bagnety. Nie-



**Wieża gotyckiego kościoła pw. św. Jakuba Starszego (XIV w.) w Dąbrówce Królewskiej.
Fot. P. Bilski.**

przyjaciół został wyparty za Ose, skąd przez całą noc ostrzeliwał polskie pozycje z moździerzy i dział. Odpowiadali im polscy snajperzy ukryci w koronach drzew i na wieży kościelnej zadając Niemcom duże straty osobowe. I w tym momencie pomyślności w boju, nadszedł z dywizji rozkaz odwrotu w związku z planowanymi ogólnymi akcjami na 2 IX. Trzeba było oddać bez walki to, co krwawo zdobyto przed paru godzinami. Nakazany odwrot zaczął się o 2.00 w nocy, do folwarku Dąbrówka. Według relacji świadków – na wieży kościelnej broniła się jeszcze dziewięcioosobowa grupa polskich snajperów i obserwatorów, która nie została na czas odwołana w ciemnościach nocy. Żołnierze ci, kiedy chcieli się w końcu poddać, to pierwszych trzech, z rękami do góry, zostało przez żołdaków wroga zaklutyh bagnętami. Widząc to, pozostali Polacy sami rozrywali się granatami ręcznymi.

Na godzinę 7.00 rano zaplanowano ogólne nowe przeciwnatarcie na obecne pozycje nieprzyjaciela wszystkimi siłami obrońców Grudziądza. Już wcześniej we mgle wyruszyły trzy spieszone plutony 16. szwadronu, by znowu odbić Dąbrówkę. Ale niespodziewanie z mgły wynurzyli się Niemcy, otoczyli II pluton i rozpoczęła się wówczas nierówna walka, w której zginęli dowódca plutonu ppor. rez. Witold Korzeniowski z 18. p. ul. (mieszkaniec Grudziądza) i cekaemista i operator rusznicą UR, kpr. ndt. Leon Król (rodem z Wągrowca). 16 podkomendnych krakusów poddało się. Walka ta była początkiem nowego silnego natarcia nieprzyjaciela z użyciem czołgów i lotnictwa szturmowego. Wskutek niezmiernej przewagi wroga, Polacy cofali się po ciężkich bojach obronnych. Kawaleria Dywizyjna przeszła do odwodu Wojsko odeszło, a pozostali liczni polegli i ranni szczególnie z walk o Dąbrówkę Królewską, która okazała się nagle ważnym punktem strategicznym, przechodzącym kilkakrotnie z rąk do rąk. Na cmentarzu miejscowym św. Jakuba spoczywa 87 polskich żołnierzy z września 1939 r., którzy oddali swoje młode życie za Ojczyznę.



kpr. ndt Leon Król (1917-1939)



Rys. 125.



Rys. 126.



Strony z Podręcznika dla instruktorów i członków konnego przysposobienia wojskowego oraz umundurowanie Krakusów. Rys. Stanisław Haykowski.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.